GAZETA PORANNA

– ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW –

Nr. 6774. Lwów, sobota, 21 lipca 1923. Rok XIV.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Cena egz. 1500 Mp. Redaktor naczelny: Stanisław Zachariasiewicz

W Łodzi i Częstochowie spokój.

CHARKÓW STOLICĄ U. S. S. R.

Charków. (PAT.) Sownarkom Ukrainy polecił komisarzowi spraw wewnętrznych opracować projekt specjalnego aktu państwowego o mianowaniu Charkowa stolicą U. S. S. R. Sownarkom w Ukrainie wydał dekret **równouprawniający na Ukrainie język rosyjski — z językiem ukraińskim.**

Charków, (PAT.) Sekretarz gen. Narkomdiela U. S. S. R. Wyeliczka wręczył polskiemu charge d'Affaires Szarocie akt notyfikujący o wstąpieniu Ukrainy sowieckiej do związku sowieckich socjalistycznych republik.

BENESZ W BRUKSELI.

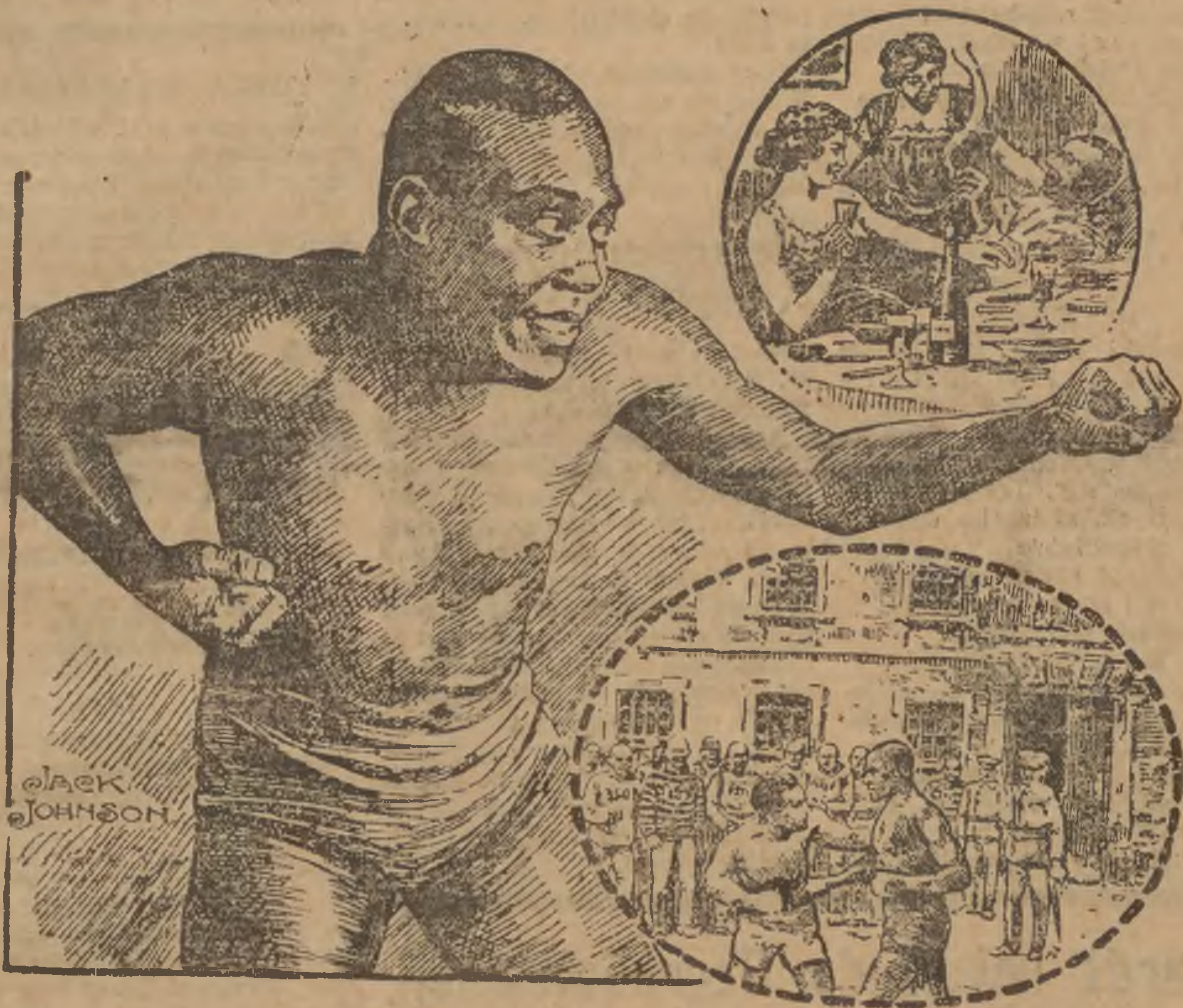
Bruksela. (PAT.) Polradio. Przybył tu Benesz i odbył konferencję z Yasparym w sprawach ogólnej sytuacji politycznej, oraz w sprawie zawarcia układu handlowego między Belgią a Czechosłowacją.

DROŻYZNA W BERLINIE WZROSŁA O 370 PROC.

Warszawa. Tel. wł. (J.) Berliński oficjalny urząd statystyczny ogłosił dzisiaj dane statystyczne dotyczące kosztów utrzymania z miesiąca czerwca na lipiec w stosunku do czerwca. **Do 16. bm. koszty utrzymania w Berlinie wzrosły w stosunku do czerwca o 370 procent.**

Berlin. (AW.) Drożyzna na niemieckim rynku żywnościowym czyni z dnia na dzień **szalone postępy.** Ruch zwyżkowy cen uniezależnił się obecnie najzupełniej od rozwoju stosunku na rynku dewizowym, stając się prywatną sprawą kupiectwa i handlu. Ostatnio płacono za masło 48.000, margarynę 28.000, jajo 5000, **herbatę 180.000. Ceny obecne są już wyższe o 10 do 20 proc. od cen przedwojennych, po przeliczeniu marek papierowych na marki złote**

Match bokserski w kryminale.



(Do artykułu na stronie 7.)

Senzacyjna mowa premiera Witosa.

Coś się psuje w państwie duńskiem.

Lwów, 20. lipca.

(i. w.) W dniu 17. bm. wygłosił premier Witos **wielką mowę na wiecu w sali Sokola w Tarnowie. Mowa ta posiada tak sensacyjne ustępy, iż stanie się ona zapewne ewenementem** w naszem życiu politycznem. Czuć w niej **nadciągającą burzę.** Na sojuszu obecnej większości rysują się zdradzieckie szczerby... Ciekawi też jesteśmy, **jak druga strona** przyjmie wywody swego wspólnika... Mowę premiera zebrani gorąco oklaskiwali.

Jeden do Sasa — drugi do lasa.

M. in. premier ostrzega **przed niebezpieczeństwem rosyjskiem,** stając w rażącej **sprzeczności** z orjentacją **rusofilską p. Seydy.**

„Państwo musi mieć cele polityczne, **musi mieć** swój testament, do którego wykonania dąży. Testament **Piotra Wielkiego,** dążący do zdobycia **Konstantynopola,** tego okna do Europy zachodniej do dnia dzisiejszego

wykonują Troccy i Leniny.

Mają swój cel Niemcy, **którym** wprawdzie **obcięto paznogcie,** ale im **ręki nie ucięto. Mają swoje** cele Anglia i Francja i inne **świadome** siebie narody. Ten,

który nie wie, gdzie chodzić, nie zajdzie nigdzie.

Katastrofą byłoby, gdyby naród nie wiedział, gdzie ma iść.

Wszystko to, co się dziś dzieje, czego świadkami jesteśmy z odbudową kraju począwszy, a na drożyźnie skończywszy, zależy od tych właśnie stosunków, od tego celu, do którego państwo dążyć musi, jeżeli chce żyć. Dla zabezpieczenia i wzmocnienia państwa zawarliśmy sojusze z Francją i Rumunją, nakładają one na nas obowiązek **utrzymywania licznej armji.**

40 proc. budżetu pochłania armia.

Ale czyby się znalazło dwóch ludzi na tej sali, ktorzyby powiedzieli: **„Rozpuścić armję!"** Zbliżamy się do państw bałtyckich. Rosja pozostała wielką. Niemcy zgniecone i zduszone z czasem przyjdą do pewnej siły, a jeżeli jedno i drugie z tych państw osiągnęłoby pewien stopień organizacji, pomyślą o rewanżu i odebraniu tego, co posiadali i o ujarzmieniu.

Trzeba zatem szukać zabezpieczenia.

Jeżeli chodzi o politykę, którą państwo musi prowadzić, by się rozszerzać, to musi się wskazać, że **na zachód posuwać się nie będziemy,**

musimy posuwać się na Wschód".

Kto więc właściwie jest rzezimieszkiem?

Od czterech z górą lat pewne odłamy prasy przedstawiały Polskę jako „jeden kryminał" z „żydowskim" kluczaikiem na czele. Przed objęciem rządów przez obecną większość głosy te doszły do zenitu. A oto jeden ze spółkujących większościowców, naczelnik rządu, w którym obok niego zasiadają pp. Głąbiński, Seyda, Gościcki i inni, mówi:

„Jeżeli ten, kto ma pieniądze, może sobie nająć rzezimieszka, ażeby światu podawać wiadomości, które **nigdy nie istniały, ażeby**

Polskę przedstawić światu, jako jeden kryminał,

to w takich warunkach **przyszedłem** do władzy, do której się **nie rwałem** i każdej chwili oddam ją każdemu, kto przyjdzie i powie: **„jestem od ciebie mądrzejszy i zrobię to, co mam zrobić**

o pół godziny wcześniej".

Gdybym dziś poszedł na drogę schlebiania, byłbym bardzo lubiany, ale gdy się **tworzy wielkie rzeczy,** to nie można budować na fałszu, ani na **jutrze, tylko na prawdzie i w latach bardzo długich.** Musiałem przyjść do przekonania, że trzeba to **robić**

co konieczne, choć niemiłe.

Nieraz ma więcej wiary u nas **ten,** kto najwięcej **kłamie,** lecz **najzdrowszy organizm, jeżeli ma zarodki zgnilizny, zginie".**

Azali spólnik będzie szlachetnym, albo nikczemnym?

Najbardziej jednak **sensacyjnym ustępem** jest ten, który mówi o reformie rolnej:

„Reformy rolnej **nie dokonano** dotąd, gdyż stały temu na przeszkodzie **rozmaite** siły. Trzeba było ustawę uczynić **zdolną** do wykonania, ale równocześnie

nie zniszczyć równowagi gospodarczej i przemysłu rolnego.

My układu dotrzymamy.

Czy inni nas nie oszukają?

Może tak, a może nie, ale wiedzcie to,

że jeżeli stronnictwo w polityce chodzi drogą nikczemną,

to stronnictwo to wydaje na siebie **wyrok śmierci.** Gdyby mnie **złamano,** to mimo to rzecz **została postanowiona i musi być przeprowadzona.** My chcemy to uczynić zupełnie przyzwoicie i po ludzku.

A jak będą robić drudzy, to oni chyba o tem wiedzą.

My przechodzimy obecnie **bardzo ciężki kryzys.** Na pewien czas trzeba **się uzbroić w cierpliwość.** Mamy **drogę wytkniętą,** zatem mamy tylko jedną prośbę, ażebyście panowie zechcieli **wytrzymać i przeczekać tę chwilę,** która w życiu państwowem jest **dłuższą,** a która jest **konieczną".**

Jak widzimy, mowa ta jest wymierzona przeciwko wspólnikom i sprzymierzeńcom. Zapewne będziemy wkrótce świadkami kontrofenzywy ze strony chrześcijańskiej jedności narodowej...

Erhardt uciekł do Czechosłowacji.

Warszawa. Tel. wł. (J.) Z Berlina nadchodzi wiadomość, że policja haska wpadła na ślad ucieczki Erhardta, według wszelkiego prawdopodobieństwa uciekł on do Czechosłowacji.

Rosja a sprawa cieśnin morskich.

Warszawa, Tel. wł. (m.) Z Moskwy nadeszła tu wiadomość, że państwa biorące udział w konferencji lozańskiej wystosowały do rządu sowieckiego zaproszenie do **podpisania** układu w sprawie **Cieśnin morskich.** Jakkolwiek rząd **sowietów na zaproszenie nie odpowiedział można przypuszczać, że odpowiedź będzie odmowna.** Stanowisko to sowietów spowodowane zostało chęcią zachowania sobie swobody działalności w kwestji Cieśnin.

Koła sowieckie potwierdzają, że Rosja zachowa wolną rękę w sprawie Cieśnin nietylko w stosunku do Anglji, ale i do Turcji.

KTO WEŹMIE UDZIAŁ W KONFERENCJI W SINAJA.

Warszawa. (Tel. wł.) (J.) Prasa **bukaresztеńska** podaje wiadomość, że w konferencji w Sinaja weźmie udział tylko trzech przedstawicieli państw, wchodzących w skład Małej Ententy. Posłowie grecki i polski będą jednak **informowani o przebiegu tej konferencji.**

W Łodzi i Częstochowie spokój.

STRAJK WYWOŁAŁO PROWOKACYJNE ZACHOWANIE SIĘ WIELKICH PRZEMYSŁOWCÓW.

Warszawa. (Tel. wł.) (J.) W przemyśle włókienniczym i metalurgicznym strajkuje dotąd około 70.000 robotników, a więc blisko 90 procent. Sytuacja od wczoraj nie uległa żadnej zmianie. Dziś **w Warszawie odbyły się liczne wiece strajkujących robotników,** na których żądali kategorycznie interwencji rządu. **W Łodzi i Częstochowie panuje dzisiaj spokój.** Przedstawiciele stronnictw robotniczych zarówno N. P. R., jak i P. P. S. stwierdzają solidarnie, że strajk w Łodzi wywołany został **przez prowokacyjne zachowanie się wielkich przemysłowców, którzy w ostatnich miesiącach nie chcieli wypłacić dodatków do zarobków w wysokości ustalonej przez komisję statystyczną.** Wobec tego przy wzrastającej drożyźnie położenie rzesz robotniczych stało się **wprost fatalne.** Związki zawodowe na razie jeszcze z trudnością panują nad umysłami.

Jak Czesi bronią braci Litwinów?

Warszawa. Tel. wł. (J.) Z Pragi donoszą: „Narodni Listy" zamieszczają artykuł poświęcony stosunkom polsko-litewskim, przyczem w gwałtowny sposób atakują Polskę za nieustępliwość wobec Litwy, oburzając się na **protest polski** z powodu okupacji Kłajpedy przez Litwę kowieńską. „Narodni Listy" powiadają, że Litwa ma przecież **kilkakrotnie większe prawa etnograficzne, boskie i ludzkie do okupowania Kłajpedy, aniżeli Polska do Wilna.**

TURCY NIEZADOWOLENI

Warszawa. (Tel. wł.) (J.) Z Paryża nadesłała wiadomość, że koła tureckie zdradzają niezadowolenie z zawartego w Lozannie pokoju. Również Grecy, jak się zdaje, nie są z warunków pokoju zadowoleni.

Józefa Schrenzel
Długoletnia Urzędniczka Banku Związkowego w Polsce (dawniej Wiedeński Bank Związkowy)
zmarła po długich a ciężkich cierpieniach 18. lipca 1923 r.
Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w piątek 20. lipca 1923, o godz. 2 po południu z domu żałoby przy ul. Kazimierzowskiej l. 45, na który zaprasza w głębokim smutku pogrążone
Rodzeństwo.

Płacić — panowie!

Lwów, 20. lipca.

Za **trzy dni zbiera** się Sejm **na krótką, letnią sesję,** wbrew przewidywaniom **ze strony opozycji,** głoszącej, iż obecny rząd boi się Sejmu lub go lekceważy. Z ust pana premjera dowiadujemy się (wywiad z „Kurj. Warsz."), iż podczas tej sesji ma być m. i. uchwalony **nowy projekt uposażenia urzędników,** a natomiast sprawy skarbowe będą rozważane dopiero **podczas jesiennej sesji.** Temsamem sprawa **podatku majątkowego odwleka się.** Nie można oczywiście **mieć pretensję** do komisji skarbowej, której rząd przedstawił **dopiero w tych dniach przetrawiony projekt min. Lindego** do rozpatrzenia, a która nie może przecież tak ważnej sprawy załatwić **na kolanie** i podać ją na plenum sejmowe. Idzie jednakże o to, aby ta arcyważna sprawa była podczas **jesiennej sesji załatwiona na czas** i aby **skarb państwa** zasilił się **w tym roku pierwszą ratą projektowanego podatku.** Obawy nasze wypływają z faktu, iż **sfery posiadające, iż wielcy obszarnicy i przemysłowcy,** którzy dotychczas robili **świetne interesy kosztem państwa, bronią się wszelkiemi siłami przed podatkiem majątkowym,** a ponieważ mają **możnych protektorów** w łonie obecnego rządu, snadnie może nastąpić, iż ustawa o podatku majątkowym albo wcale **nie ujrzy światła dziennego,** albo będzie tak **spreparowana,** iż obszarnicy i przemysłowcy **wykpią się znowu od ciężarów,** jakich państwo ma prawo domagać się od nich.

Wiadomo przecież, iż ustąpienie min. Grabskiego spowodowane zostało **zaciekłym oporem jego endeckich kolegów** ministerjalnych przeciwko **projektowanemu przezeń podatkowi majątkowemu.** Wiadomo również, iż obecny minister p. Linde jest raczej **parawanem,** z poza którego **pada cień Lewiatana,** godzący się chętnie na **podwyższenie taryf monopolowych i pośrednich podatków,** lecz nie mającego ochoty płacić **podatków bezpośrednich,** któreby ujawniły jego **potworne zyski.** Jesteśmy więc świadkami **oryginalnego zjawiska:** Jak w dawnej Polsce **magnaterja i zamożna brać szlachecka** broniły się przed wszelkiego rodzaju **państwowemi daninami,** tak dzisiaj ich protoplaści, zasileni **braterstwem broni wielkiego przemysłu** idą w ich ślady (tradycja przedewszystkiem...). Nie przeszkadza im to krzyczeć, jak opętanym o miłości ojczyzny, o obowiązkach wobec państwa itp. Jeśli idzie o **frazes** dla kochanej ojczyzny, są pierwszymi, gdy zaś w grę wchodzi **kieszeń,** stoją **na szarym końcu.** Mówiono nam jednakże ciągle, iż klase posiadające są tak „narodowo" usposobione, że **nie mogą dać pieniędzy ani rządowi Moraczewskiego, ani farmazona Sikorskiego,** ani na

wet rządowi Paderewskiego czy Grabskiego. Wszyscy dotychczasowi włodarze państwa byli albowiem żydami, lub z nimi skuzynowani i pchali Polskę w taką przepaść, iż po czterech latach ich rządów Polska doczekała się skonsolidowania swej państwowości, ustalenia granic, wyrosła na pierwszorzędne mocarstwo w środkowo-wschodniej Europie, ma wspaniałą armję i inne bezeceństwa. Skarb jeno świeci pustkami... Możnaby ostatecznie wzruszyć ramionami na owo maniactwo „narodowe" sfer kapitalistycznych, mimo, iż maniactwo to przyniosło wiele szkód państwu. Wolno w Polsce, jak kto chce! Wolno więc wielkiemu przemysłowi i wielkim obszarnikom nie ponosić ciężarów państwowych, jeśli nie mają ochoty. Któż ich do tego zmusi? „Żydowski" rząd? Lecz przez cztery lata sfery te mówiły nam ciągle: „Poczekajcie — gdy tylko nasze narodowo-spracowane ręce obejmą ster rządów w miłej ojczyźnie, zobaczycie, jak rychło napełnimy skarb państwa, wam żołądki, a niebiosa chwałą". Trzymamy więc tych panów za słowo. Dzisiaj, kiedy oni rządzą, nie wolno im uchylać się od podatków. Noblesse oblige? Słowo się rzekło rycerskie — rycerze przemysłu. Społeczeństwo, wyzyskiwane przez nich przez tyle lat, państwo, któremu oni skąpili dotychczas mieszka, ma dzisiaj pełne prawo powiedzieć: Panowie — płacić!

W przeciwnym razie ustali się o sferach tych ostateczne opinja, iż są one zasklepione w egoiźmie, że są zdemoralizowane wojennymi zyskami, że dla nich istnieje państwo jedynie dlatego, aby zeń mogli czerpać korzyści, że wreszcie potrzebny będzie tutaj jakiś dyktator finansowy, któryby nareszcie dobrał się do ich kieszeni i pouczył ich o obowiązkach wobec państwa.

Ciekawi więc jesteśmy, jak obecny rząd wybrnie z tej sytuacji.

Czy i jak będzie walczył ze swoimi?

Pytanie to zajmuje tych wszystkich obywateli, którzy bez względu na przekonania pragną pomagać rządowi w jego planie uzdrowienia finansów. Jest to bowiem interesem wszystkich Polaków. Lecz jaki jest ten plan, kiedy i czy będzie przeprowadzony?

Jan Walewski.

PLAŻA NA HELU



Oto jest jedno miejsce w Polsce,
Gdzie nic nie znaczy strojii klam.
Niczem mi Herse i Żmigryder,
Wrońskiego także w pięcie mam.

Jak szaleją lwowscy kamienicznicy.

Waluciarz przeciw lokatorom.

Dziwne stanowisko miejskiego komisarjatu.

W dniu wczorajszym ul. Podwale i róg ul. Wałowej był widownią skandalicznej sceny, którą wywołał właściciel kamienicy przy ul. Podwale l. 3. niejaki Salamon Izaak Rohatyn za pośrednictwem swego zięcia znanego waluciarza Tiegera. Tieger dowiedział się, że w dniu wczorajszym jedno z najstarszych w Polscewydawnictw należących do Spółki Akcyjnej Wydawniczej „Szczutek" przenosi część swego personalu biurowego do domu przy ul. Podwale l. 3., gdzie mieszcza się od szeregu lat wydawnictwa Spółki Akcyjnej Wydawniczej „Gazeta Lwowska", „Gazeta Bankowa", „Szczutek", „Dział Wydawnictw Ekonomicznych", oraz w sąsiedztwie Polska Agencja Telegraficzna (PAT.)

Tieger namówiony widocznie przez kogoś już od wczesnego ranka zajął bardzo wojownicze stanowisko przed kamienicą Podwale 3. i Wałowa 31. zmobilizował jakichś podejrzanych osobników i kazał pozamykać wejścia do obu kamienic uniemożliwiając w ten sposób funkcjonarjuszom Urzędu Skarbowego, „Pata" i klientom dużej szlifierni Tortena, dalej urzędnikom Spółki Akcyjnej Wydawniczej wejście do swego lokalu. Ponieważ w pierwszej chwili nie wiedziano o co chodzi, starano się rozwydrzonego Tiegera uspokoić i wytłumaczyć, iż nie idzie tu o żadną sprzedaż lokalu ani kamienicy, ale tylko o przeniesienie kilku biurek. Tiager z każdą chwilą stawał się bardziej natarczywy i w żaden sposób nie chciał otworzyć obu kamienic, narażając zarówno znajdujące się w jego domu biura i przedsiębiorstwa na dotkliwe i wysokie straty.

Charakterystycznem jest, że komisarjat dzielnicowy przy ul. Wałowej odmówił interwencji i zajął stanowisko niesłychanie dziwne, jeżeli się zważy, że właśnie komisarjat dzielnicowy jest powołany do obrony interesów ludności, a nie do przypatrywania się nadużyciom kamienicznika, który drwi sobie z wszelkich ustaw.

Dopiero przywołana policja w sile kilkunastu posterunkowych i kiku urzędników rozpoczęła na miejscu energiczne kroki. Urzędnicy policji po przedstawieniu szalejącemu Tiegerowi skutków prawnych jego niesłychanej brutalności w postępowaniu z lokatorami, pozostającymi pod ochroną prawa, zdołali wreszcie usunąć grupę podejrzanych osobników, którzy dotychczas strzegli bramy i w krótkim czasie z wielkim taktem i spokojem przywrócili porządek.

Mamy nadzieję, że kompetentne władze należycie ocenią niesłychane postępowanie Rohatyna i Tiegera, a Spółka Akcyjna Wydawnicza uczyni doniesienie do odnośnych władz, które pouczą brutalnych i zachłannych kamieniczników, jak należy zachować się w stosunku do płacących lokatorów.

LEON ŻYPOWSKI.

Pieśń o naszym Grodzie

II.

UJEJSKI — MICKIEWICZ.

Dziś pójdziemy — bracie — dalej
Byśmy jeszcze coś poznali:
Gdzie Kasyna lokal miejski,
Gdzie popiersie ma Ujejski.
Skromny biuścik... Lecz dlaczego
My, dla Polski Jeremiego,
Nie dźwignęliśmy pomnika,
Tylko... słupek, który znika
Z oczu, skryty między liście?...
Nie pojmuję... rzeczywiście!
Stanął wprost u drzwi Kasyna
Jaka znawu tu przyczyna,
Że odwrócił się doń tyłem?...
Zgadnąć próżno się siliłem!
Bo przypuśćmy, że Kasyna
Nie znał piewca — (jego wina!),
Lecz, — gdy oba znane kluby
Już zawarły z sobą śluby,
Więc artyści, literaci
I. Kasyno, — swojej braci
Śpiewak niech nie lekceważy!
Niech natchnionej swojej twarzy
Od lokalu nie odwraca.
W którym kipi myśli praca.
Zespolona — jak łańcuchem —
Ideału pięknym duchem!!
— — — — — —
Dziś wybrańców Muz natchnione
Chcę pokazać ci oblicza!...
Więc chodź ze mną! Chodź w tę stronę
Gdzie tkwi pomnik Mickiewicza...
Patrz na cichą twarz Adama!
Żali widzisz, że twarz sama
Wiele w sobie ma cierpienia?
I, choć duch ją opromienia,
Przecież twarz ta w sobie mieści
Wiele smutku i boleści!
Sądzisz — bracie — że poecie
Źle musiało być na świecie?
Że, choć imię jego w chwale,
W życiu szczęścia nie znał wcale??
Prawda święta w każdem słowie!
Jednak w tem, że tu — we Lwowie —
W twarzy Wieszcza więcej męki
I duchowej tkwi udręki,
Inna, głębsza jest przyczyna!...
Patrzaj!... Właśnie się zaczyna!...
Patrzaj! Widzisz?? Sześć tysięcy
Ludzi płynie... (Albo więcej!).
Wszyscy oni, tłumną rzesza,
Wprost pod pomnik Wieszcza śpiesza!
— — — — — —
Już zaczyna się przemowa...
Już płomienne lecą słowa
Pod pomnikiem... Cała droga
Aż się trzęsie! — „Och! Dla Boga!" —
Szepce Adam. — Czoło wieszcze
Bolem wielkim, bardziej jeszcze
Się obleklo! Wieszcz znów szepce:
— „Za cóż pomnik mi tłum depce!?
„Czemuście go postawili?
„Bym... spokoju nie miał chwili!...
„Ciągle jakieś mam parady,
„Demonstracje, defilady,
„We dnie, w nocy, wcześnie z rana!
„Idźcie trochę... przed Neumanna!
„Chcecie we mnie czcić symbole
„Ideałów?... Ja zaś wolę
„Dla narodu... trzeźwą pracę,
„Niż... frazesów barwne race!!"
— — — — — — —
Genjusz, — dzieło też Popiela —
Wieszcza — zda się — rozwesela,
I coś szepce mu do ucha...
Wieszcz z uwagą — zda się — słucha...
Zda się — w cichej słyszeć mowie
Cudną pieśń o Soplicowie!!
— — — — — — —
Tak masz — bracie — co dni parę,
Sam widziałeś, więc dasz wiarę,
Że tu znosi Wieszcz tortury,
Na „parady" patrząc z góry!!...
Mówisz: — „Ładne tu zwyczaje
Macie w mieście!" — Tak! Przyznaje!

III.

KINO.

Dziś spotkałem się, wieczorem
Z moim zacnym Redaktorem,
Który woła: — „Rozdział „Pieśni"
„Dostać miałem dzisiaj — Panie!" —
— „Niech się nawet Panom nie śni!!
— „Ja nie piszę... „na kolanie!"
„Muszę bowiem mieć natchnienie!" —
A Redaktor — (Boże święty!):
Wciąż mnie męczył niestrudzenie,
Ważne „sypiąc" argumenty,
Które... w końcu mnie zjednały...
(Gdym ich słuchał wieczór cały!!).
Więc — choć Pegaz już mi... zdycha,
(Strasznie „Pieśń" ta bedzie licha!!).
Chociaż Pegaz — bracie złoty —
Popadł z jazdy tej w suchoty,
Choć ta jazda już mu zbrzydła,
Choć obydwa złamał skrzydła.
Bądź spokojny mój kompanie:
Nam się złego nic nie stanie!
Jakoś Pegaz się wysili...
Wzleci w chmury, a po chwili
Na swych słabych skrzydłach spłynie
I znajdziemy się wnet... w Kinie"!
— — — — — —
Pytasz: „Ile jest ich w mieście?"
No... przypuszczam, że... ze dwieście!
Albo więcej! Gdzie się zwrócisz,
Kędy okiem tylko rzucisz,
Wszędzie czytasz napis: — „Kino"...
O! Te u nas zdawna słyna
Z wielu szczerych swoich zalet!
Dają bowiem: dramat, balet,
Lekką farsę — operetkę,
Lub... tragedji strasznych setkę,
Ozdabiając je w tytuły,
Jak: „Kłopoty safanduły",
„Policyjny pies Holmesa",
Lub: „Miljoner i... metresa!",
„Ścięcie głośnej morderczyni,
Senzacyjny „tric": — „Trup... w skrzyni!!!"
— — — — — —
Ile myśli w sobie mieści
Taki dramat! Ile treści!...
O! Zasługę mają dużą,
Społeczeństwu dzielnie służą
Cudne dając nam dramaty!...

Jak Conrad v. Hötzendorf

w Karlsbadzie wypowiedział wojnę Serbji.

Z tajników genezy wojny, która zniszczyła świat!

DWAJ PANOWIE „INCOGNITO" W HOTELU „BREMEN". — TAJNA NARADA POD OSŁONĄ ADJUTANTA. WICEKONSUL ANGIELSKI WIEDZIAŁ WSZYSTKO. — „RUNĄĆ NA PARYŻ, A DAĆ SIĘ MŁÓCIĆ NA WSCHODZIE!" — DYSKRETNE PAMIĘTNIKI.

(f.) Dziennikarz angielski A. M. Genu przed rokiem ujawnił w „Times" twierdzenie, **iż smutnej pamięci wojna r. 1914 zawdzięcza swe powstanie oprócz znanych wypadków dziejowych także szczegółowemu opracowaniu planu napadu na Serbję, który to plan obmyślili szczegółowo w dniu 23 lipca 1914 szefowie sztabów generalnych Austrji i Niemiec, tj. Conrad v. Hötzendorf i Hellmuth v. Moltke** w niepozornym hotelu „Bremen" w Marjenbadzie.

W dniu wspomnianym o godz. 8 wieczorem jakiś

marsowato wyglądający jegomość

w towarzystwie młodego człowieka o również wojskowym wyglądzie — zgłosił się u portjera wymienionego hotelu i **kategorycznym tonem kazał się zameldować u hr Moltke'go,** bawiącego wówczas incognito — nibyto na kuracji w Marjenbadzie.

Zmieszany portjer odparł, że hr. Moltke absolutnie nikogo nie przyjmuje. Na to nieznany jegomość odparł krótko, że **jego z pewnością przyjmie,** gdyż uwiadomiony jest o jego przybyciu.

Portjer, który **odrazu poznał w przybyszu Conrada v. Hötzendorfa,** chciał już iść wypełnić rozkaz, gdy w tem na schodach zjawił się **sam Moltke,** który po żołniersku krótko pozdrowiwszy gościa, wprowadził go do swego pokoju. Adjutant tymczasem przechadzał się po korytarzu **pilnując, by nikt nie podsłuchał tej arcyważnej rozmowy,** która miała rozstrzygnąć o losach Europy.

Tajemnicza rozmowa trwała trzy godziny

w ciągu których obaj przedstawiciele sprzymierzonych mocarstw omówili szczegółowo plany ataku na wypadek wojny. (Jak wiadomo w 4 dni później nastąpiło zerwanie stosunków z Serbją i wypowiedzenie wojny).

Tegoż dnia o godz. 11 w nocy **odjechał Conrad v. Hötzendorf**

specjalnym pociągiem do Wiednia.

Moltke wrócił do Berlina w dwa dni później, tj. tuż przed upływem **ultimatum, jakie Austrja wyznaczyła Serbji.**

Tajemnica narad karlsbadzkich pozostałaby nieprzenikniona, gdyby nie

doskonała służba szpiegowska Anglji.

Angielski wicekonsul w Karlsbadzie był dokładnie powiadomiony o fakcie spotkania i o jego przebiegu nie omieszkał powiadomić „Foreign Office" (ministerstwo spraw zagran.) w Londynie.

Według tych niezawodnie dobrych informacji, **Moltke w krótkim zarysie przedstawił austrjackiemu koledze**

plan piorunującego ataku na Paryż.

Stolica Francji miała zostać zdobyta w ciągu 3 miesięcy. Gdy Conrad nieśmiało zauważył:

— **A więc przez trzy miesiące mamy znosić to, że nas Rosjanie będą grzmocili?**

Moltke odparł sucho:

— Tak!

To jedno słówko rozstrzygnęło o przebiegu początku kampanji, który rozegrał się dosłownie tak, jak go określił Moltke. Ten generał nb. nie miał powodzenia w starciu z Francją, skutkiem czego **został wkrótce usunięty.**

Dziennikarz angielski wymienia **kilku świadków tej pamiętnej konferencji,** którzy mimo skrupulatnie zachowanego „incognito"

poznali obu wodzów.

Znamienne jest, że ani Conrad v. Hötzendorf, ani Moltke w swych niedawno wydanych pamiętnikach nie wspominają ani słowem o tem spotkaniu, mówi o niem natomiast ekskajzer Wilhelm w swoich „wspomnieniach".

Więc n. p.: Jak bogaty.
Dzięki sile swych... pieniędzy.
Wydobywa dziewczę z nędzy!
Jak ta — znowu — (dłań z wdzięczności!)
Rewanżuje się najprościej
I... ucieka... z swym lokajem!..
Bogacz mści się i nawzajem
Plan okrutny snuje skrycie.
Plan, godzący wprost w ich życie!!
I epilog się zaczyna:
Bogacz „donnę" swą... zarzyna...
Służącego swego... dusi...
Sam... powiesić się też musi!...
No i dramat ten, do kupy.
Daje: zdradę i... trzy trupy!!
Cóż dziwnego, że tam śpieszą
Nasze dzieci tłumną rzeszą??...
Czy nie kształci to młodzieży?...
Więc... popierać je należy!
— — — — — — — —
Pozwól proszę... przejrzę tylko
Te dwa listy, co przed chwilką
Otrzymałem. Zobaczymy...
— — — — — — — —
Gwałtu!! Patrzaj!... Anonimy!!...
Każdy groźny w swojej treści,
Słowa te mniej-więcej mieści:
— „Ten, kto pisze źle o „Kinie",
W krótkim czasie... marnie zginie!"
— — — — — — — —
Wobec tego składam pióro .
I tej pieśni — bracie — która
Chciałem dzisiaj śpiewać jeszcze.
Zdjęty zgrozą, nie umieszczę.
Gdyż ma „wenę" zwykła tracę.
Nie chcąc zostać... „trupem w pące!"

Nie-Wincenty i stanowczo
Nie-Pol.

Trockiego ultimatum bujające w powietrzu.

(f.) Z okazji poświęcenia nowego aeroplanu rosyjskiego, noszącego miano „Moskiewski bolszewik", generalissimus Kamieniew i „sam" Trocki wygłosili mowy. Charakterystyczny jest jeden ustęp z przemówienia tego ostatniego:

„Lud roboczy Moskwy — mówił Trocki — oddaje czerwonej armji dwa nowe aeroplany, przeznaczone **zarówno do obrony, jak i ataku.** Lotnictwo jest jednem z najważniejszych obecnie zagadnień. — Dzięki zdobyczom techniki, jakoteż skutkiem zamachów burżuazji, ten dziś panem ziemi, kto zdoła opanować powietrze. **Musimy stać się panami Europy — w powietrzu.** Stworzyliśmy czerwoną armję, teraz dobędziemy z pod ziemi czerwoną flotę. Niedawno **Anglja postawiła Rosji ultimatum,** nie pierwsze i nie ostatnie. Dla upamiętnienia tego faktu postanowiliśmy stworzyć eskadrę samolotów, która będzie nosiła **nazwę „Ultimatum"!** Na każdą próbę gróźb przeciw Rosji ze strony mocarstw zachodnich **odpowiemy budową aeroplanów,** aż będziemy ich mieli tyle, że **ultimatum odeprzemy — atakiem powietrznym. Niech wiedzą o tem i niech się strzegą!**

Tragiczny romans hrabiny i rotmistrza.

(f) W Wiedniu rozegrała się przedwczoraj niezwykła tragedja miłosna. Niejaki Rudolf Dobertil, rotmistrz, **znaleziony został w swem mieszkaniu martwy, a obok niego leżały stygnące już zwłoki hrabiny Anny Revertera.** Oboje znaleźli śmierć od kul rewolwerowych. Jak się zdaje, rotmistrz zastrzelił hrabinę, później siebie.

Dramat rozegrał się na tle miłosnem. Hrabiostwo Revertera i rotmistrz Dobertil mieszkali razem u jednego gospodarza. Pod bokiem męża nawiązał **się romans pomiędzy piękną, 43-letnią hrabiną, a młodszym od niej o 10 lat oficerem.** Gdy hrabia wyjechał, by odwiedzić syna, kochankowie zamknęli się w mieszkaniu i popełnili samobójstwo. Nb. policja stara się wyświetlić tajemnicę zajścia, przypuszczając, że zachodzi tu może nie podwójne samobójstwo — **lecz zabójstwo.**

Gmina Zniesienie wylęgarnią tyfusu.

(p.) Na ostatniem posiedzeniu miejskiej Rady zdrowia, odbytem pod przewodnictwem wicepr. dra **Schleichera,** fizyk miejski dr. **Legeżyński** przedstawił stan zdrowotny miasta w ostatnim miesiącu. Na ogół choroby zakaźne pojawiają się jedynie sporadycznie. W tym roku było zaledwie 2 wypadki czerwonki, nadto bywa po 2 do 4 wypadków tygodniowo płonicy i odry.

Natomiast zachodzi obawa, aby stłumiony niemal w zupełności we Lwowie tyfus brzuszny, nie rozszerzył się ponownie wskutek zawleczenia go do miasta ze Zniesienia, gdzie w ostatnim czasie **pojawiło się 14 wypadków tyfusu.** Źródłem epidemii jest zła woda, gdyż jak badania bakterjologiczne wykazały 1 tylko studnia w tej gminie ma wodę przydatną do picia, inne natomiast są wszystkie zanieczyszczone.

Po dłuższej dyskusji Rada zdrowia wyraziła opinję, że wobec grożącego miastu niebezpieczeństwa zawleczenia tyfusu, **należy otworzyć ponownie na rogatce Żółkiewskiej znajdującą się tam studnię z wodą dobrostańską,** którą w swoim czasie zamknięto z tego powodu, że korzystały z niej niemal wyłącznie tamtejsze fabryki wódek, miodów i szampanów, zaś ludność nie mogła się do pompy docisnąć. Sprawę uregulowania konsumcji i kosztów tej wody pozostawiono magistratowi do załatwienia.

Moszko powieszony wraz z sznurem korali.

Niedawno znaleziono w lesie Moszczeńskim w gm. Silno powie**szonego na drzewie gołego mężczyznę,** przymocowanego do drzewa aksamitkami i łańcuszkami z kłódką, **a przybranego sznurem korali.**

Okazało się, że zamordowany w taki bestjalski sposób nazywa się **Daniel Moszko,** pochodzi z Radomskiego i był wyznania prawosławnego. Moszko cieszył się jaknajlepszą opinją i zajmował stanowisko **sekretarza urzędu gminnego.** Pragnął jednak wycofać się z tej służby i wniósł podanie do Kuratorjum szkolnego z prośbą o posadę nauczyciela wiejskiego. Stwierdzono, że zamordowany Moszko oddawał bieliznę swą do prania pewnej dziewczynie w Silnie, z którą utrzymywał bliskie stosunki. W dniu krytycznym szedł do swej przyjaciółki z podarunkami — sznurem korali i aksamitkami, gdy go w lesie napadli niewykryci dotąd złoczyńcy **i dokonali niezwykłego mordu.**

PODWYŻKA CEN WĘGLA W NIEMCZECH.

Berlin. (AW.) Na wczorajszej naradzie przedstawiciel Syndykatów Węglowych i Rady Węglowej Rzeszy uchwalono **podwyższyć cenę węgla** w okresie od dnia 17 do dnia 30 b. m. **przeciętnie o 65%.** Cena jednej tony węgla nadreńskiego wynosić będzie 1,261.000 marek niem. — górnośląskiego 1.722.000, koksu górnośląskiego 2,062.000.

Pierwszy pojedynek w czerwonej armji.

(f) Armja bolszewicka była dotychczas jedyną z istniejących, w której nie **było pojedynków.** Dopiero niedawno dwaj słuchacze akademji wojskowej, zaciekli komuniści, kawalerowie orderu „czerwonego sztandaru" pokłócili się o piękną Ninę Mocciavelli, szansonistkę włoską, czego następstwem był pojedynek na rewolwery w obecności Niny. Odbył się on w ustronnym parku pod Moskwą, a zakończył się śmiercią jednego z rywali. Najwyższy trybunał wojskowy skazał winnego nie za zabójstwo, lecz za wskrzeszenie pojedynku, jako „przeżytku czasów feodalnych, niezgodnego z duchem proletarjatu i armji czerwonej". Również karę ponieść musiała nadobna Nina, za to, że zamiast przeszkodzić pojedynkowi, „uświetniła" go swoją obecnością.

Czeskie skandale wojskowe.

Prasa czeska zajmuje się **aferą towarzystwa lotniczego „Falco",** na którego czele stoi poseł agrarjusz Rychtera. Towarzystwo to sprzedało ministerstwu obrony krajowej większą ilość starych aeroplanów, zakupionych swego czasu po śmiesznie niskiej cenie od Austrji. Znów pewien urzędnik wspomnianego ministerstwa **naraził je na stratę 90 miljonów koron czeskich** przez zakup no zbyt drogiej benzyny. Znamienną jest rzeczą, że minister obrony krajowej Udrzal, zachowuje w tej głośnej sprawie zupełne milczenie.

Kradzież koni wykryta po 6 miesiącach.

(Od naszego korespondenta).

W nocy z 27 na 28 lutego br. nieznani sprawcy z niezamkniętej stajni kapitana Adolfa Czernego i Kryłosa skradli parę koni i uprowadzili w nieznanym kierunku. Dzięki niezmordowanej i energicznej pracy wywiadowców Eksp. Śledczej w Stanisławowie Gaszyńskiego, Nussenbauma i Ostrowskiego pod kierownictwem kom. p. Laxa, którzy w lipcu br. **wpadli na trop sprawców w osobie Kazimierza Maramosza lat 24 liczącego, bez stałego miejsca zamieszkania i 31 letniego Aleksandra Majewskiego gospodarza w Dobrowlan.**

Jak można uzyskać pożyczkę w P. K. K. P.?

Warszawa. (AW.) P. K. K. P. podaje do wiadomości, że udziela pożyczek terminowych na zastaw 6% pożyczki złotej z 1922 r. według miernika złotego na następujących warunkach: 1) Pożyczki przyznaje się w wysokości 75% kursowej wartości giełdowej, 2) **najniższa pożyczka wynosi 10 złotych,** 3) stopa procentowa wynosi 9%. Kurs złotego polskiego przy pożyczkach terminowych według miernika złotego obowiązuje ten sam, co dla 6% bonów skarbowych.

Eksplozja bomby

w garażu sztabu francuskiego.

Berlin. (AW.) W miejscowości **Wotmar** w okręgu Bochum eksplodowała w garażu sztabu francuskiego bomba. W odwecie za eksplozję władze francuskie zarządziły obostrzony stan oblężenia nad miastem i całkowite odcięcie miasta od Bochum. **Eksplozja w parku automobilowym wyrządziła bardzo znaczne szkody.** Przewidziane są dalsze sankcje **kar**ne, jeżeli do 20 b. m. nie będą **wy**kryci właściwi sprawcy zamachu.

Bochum. (AW.) W związku z zamachem na park automobilowy w Weimar władze francuskie nałożyły na miasto Recklinghausen **grzywnę 700 miljonów marek,** która wpłaconą ma być do dni 20-stu.

„Lusitania“ ujrzy światło dzienne.

Berlin. (PAT.) „Berliner Tagebl.“ z Dover: Przybył tam wielki parowiec do wydobywania zatopionych okrętów, „**Semper paratus**“, mający zająć się wydobyciem „Lusitanji“. **Liczą, że powiedzie się wydobyć przedewszystkiem skarb złota, zatopiony z Lusitanją.**

Ujęcie zuchwałego włamywacza z Tyśmienicy.

DZIELNA PRACA EKS POZYTURY ŚLEDCZEJ.

W nocy na 21. marca br. nieznany podówczas sprawca włamał się do mieszkania Markusa Austera w Tyśmienicy i skradł garderobę, oraz biżuterję, wartości kilkunastu miljonów mk. Eks. Pol. śledcza w Stanisławowie pod kierownictwem komisarza dra Laxa niezmordowanie dochodziła przy pomocy wyw. Gaszyńskiego, kto mógł w Tyśmienicy taką kradzież popełnić. Dopiero w lipcu br. wspomniana Ekspozytura **wpadła na trop sprawcy.** Po mozolnych poszukiwaniach wykryto również pasera w osobie Wowczuka Teodora w Knihinie Kolonji, od którego odebrano znaczną część skradzionych rzeczy i zwrócono poszkodowanemu. Okazało się, że sprawcą jest niejaki Aleksander Majewski, który za inne kradzieże już znajduje się w aresztach sadu okręgowego w Stanisławowie.

Nowiny żółkiewskie.

(Od korespondenta „Gazety Porannej“).

PODWYŻKA CEN PRADU ELEKTRYCZNEGO.

(F) Z powodu bardzo znacznej ponownej podwyżki cen ropy, która z kwoty 9.200.000 mk. podskoczyła na 20 milj. mk. za cysternę oleju ziemnego, jakoteż z powodu zwyżki cen smarów i płac personalu podwyższono opłatę za prąd **elektryczny z kwoty 3000 mk. na 5000 mk. za kilowatgodzinę.** Równocześnie podwyższono także taryfę opłat ryczałtowych o 100 do 200 prc. za światło elktryczne, zażywane **bez miernika.**

CO SIĘ DZIEJE W ELEKTROWNI MIEJSKIEJ?

Maszyny elektryczne, będące w użytku centrali, skutkiem wydarzeń wojennych i pewnego upływu czasu, okazują miejscami braki i uszkodzenia, wymagające koniecznej naprawy. W szczególności zachodzi potrzeba zmontowania maszynerji z obliczalny kosztem remontu **wyniesie około 50 milj. mk.** Dzięki sprawnemu kierownictwu elektrownią przez referenta magistratu, prof. Dworskiego, zaoszczędzono w budżecie elektrowni w przeciągu roku pewną kwotę, która posłuży z małej choćby części na pokrycie dotyczących wydatków.

ADAPTACJA SAL ZAMKOWYCH DLA UŻYTKU GIMNAZJUM.

W ubiegłym miesiącu wyjechała deputacja, złożona z pp. Jana Bajsarowicza, Michała Chmieleta, Iwana Duczymińskiego i Piotra Rotha do Warszawy i uzyskał tam kwotę 250 miljonów mk. na adaptacje w Zamku Królewskim: z tego 150 milj. mk. przeznaczono na urządzenie 6 sal dla użytku gimnazjum, kwotę zaś 100 milj. mk. na odbudowę starostwa w ubikacjach zamkowych.

ROBOTY BUDOWLANE W SOKOLE.

Boczne sale sokolni mają już podłogi a drzwi i okna znajdują się we wszystkich ubikacjach. Duża sala Sokoła otrzyma podłogę parkietową. Piece sporządzono kamyczkowe, a w sali głównej staną piece żelazne. W odnowionej sali Sokoła ma być urządzony teatr świetlny. Otwarcie sokolni nastąpić ma w połowie września. Dla zasilenia wyczerpanego już funduszu budowlanego zamierza wydział urządzić festyn, względnie podobne jakieś na ten cel przedsiębiorstwo.

Bezkonkurencyjne błotne kąpiele w Stryju.

Fatalny stan gospodarki miejskiej.

(Od naszego korespondenta.)

Stryj, w lipcu.

(st.) Jeżeli ktokolwiek przypomni sobie Stryj, ten przed wojną, czysty i schludny, słynący ze swych porządków i miłego wyglądu, z litością patrzy dziś na tę metamorfozę i bez radnie wzrusza ramionami nad indolencją władz miejskich, które pozwoliły znaleść się miastu w takim stanie. W żadnem z większych miast Małopolski **nie spotyka się tak rozpaczliwego błota na ulicach jak w Stryju,** sięgającego niejednokrotnie po kostki. O przedmieściach **szkoda wogóle mówić,** gdyż **bez przesady można tam założyć bezkonkurencyjne błotne kąpiele.** Rynek zaś z politowania godnym ratuszem **jest jedną wielką kupą gnoju,** który swym zapachem zakaża całe miasto. Jak zresztą wymagać czystości od całego miasta, gdy nawet **podwórze miejskiego urzędu sanitarnego przy ul. Sobieskiego pozostawia wiele do życzenia.** A kawiarnie? Restauracje? Kioski uliczne? Przyznajemy, że powyższy temat jest aż nadto oklepany i nudny, lecz w żaden sposób nie możemy się powstrzymać od tego, by nie przypomnieć Zarządowi miasta, iż **ma jeszcze pewne zobowiązania wobec swych obywateli.**

Jak się bawią w Szczawnicy?

REUNIONY PRZY DŹWIĘKACH ORKIESTRY ZDROJOWEJ. — GOŚCIE ZAGRANICZNI. — ATRAKCJĄ SEZONU TURCZYKI Z KONSTANTYNOPOLA.

Szczawnica 12 lipca 1923.

(R.) Sezon tegoroczny który zapowiadał się początkowo bardzo słabo z powodu ustawicznych deszczów w ostatnich dniach **ożywił się znacznie,** co przypisać można nie tylko łaskawszej aurze, dzięki której potoki promieni słonecznych zalewają rozległe połoniny z ich wspaniałym widokiem, lecz również i znacznie dostępniejszym warunkom pobytu w porównaniu z innemi uzdrowiskami. **Trudności dojazdowe z powodu braku koleji są usunięte** podobnie jak w ubiegłych latach zapomocą autobusów, które kursują codziennie z Nowego Targu oraz z Nowego i Starego Sącza. **Osoby nielubiące jazdy samochodem mają możność dojechania do Szczawnicy końmi** i podziwiania po drodze przez czas dłuższy cudownej wprost panoramy doliny Nowotarskiej, względnie doliny Dunajca.

W czasie picia wód z niezrównanych zdrojów szczawnickich **przygrywa** orkiestra zdrojowa rano i popołudniu pod znakomitym **kierunkiem p. dyr. Wrońskiego.** Koncerty te cieszą się dużem uznaniem wszystkich kuracjuszy.

Z uznaniem również podnieść należy zasługi zarządu, a zwłaszcza p. dyr. **Kalinowskiego** około urozmaicenie kuracjuszom pobytu. Oprócz orkiestry funkcjonuje w dworcu gościnnym czytelnia **zaopatrzona we wszystkie niemal krajowe dzienniki,** ponadto wypożyczalnia książek itd. W ubiegły poniedziałek odbył się reunjon, który zgromadził spory zastęp wyborowej publiczności, która w miłej i swobodnej atmosferze spędziła parę godzin przy dźwiękach **orkiestry zdrojowej. Podobne reunjony mają się odbywać w dalszym ciągu raz na tydzień.**

Wśród gości bawiących w Szczawnicy widzieliśmy księżnę Andrzejowa **Lubomirska,** ministra **Darowskiego,** który bawił w przejeździe, p. **Romaszkana,** ziemianina ze **Wschodniej Małopolski** i wielu innych. **Również bawi tutaj parę osób z zagranicy, z Danji i Szwajcarji, a szczególniejszą atrakcją sezonu jest kilka Turczynek z Konstantynopola.**

Pies policyjny „Mister“ przy pracy.

WYKRYŁ ZŁODZIEJA NA CMENTARZU I ODNALAZŁ SKRADZIONE PRZEDMIOTY W ŻYCIE.

Jak już swego czasu donosiliśmy, Mikołajowi Łukasiewiczowi w Stanisławowie skradziono 143 sztuk krzyżyków niklowych, jakoteż kilkaset sztuk medalików i wizerunków obrazów świętych **wartości około 13 miljonów mk.** Jednego ze sprawców kradzieży niejakiego Stanisława Woźniaka ujęto w czasie obławy.

Dnia 12. lipca br. wywiadowca Skibiński dowiedział się poufnie, że drugi wspólnik kradzieży **ukrywa się w krzakach obok cmentarza miejskiego.** Wobec tego udał się wraz z przodownikiem Stańskim i psem policyjnym „Mistrem“ w kierunku krzaków, gdzie złodziej ukrywał się.

Gdy przyszli pod cmentarz miejski, dowiedzieli się, że dwa podejrzane indywidua przed chwilą z krzaków odeszły przez pole w kierunku Opryszowiec. Wywiadowca Stański puścił psa policyjnego „Mistra“ za śladem w kierunku, gdzie podejrzani odeszli. Gdy podejrzani „poczuli“ że ich pies tropi, zerwali się i pędem poczęli uciekać, jednakowoż na komendę wyw. Stańskiego „Mister“ rzucił się za uciekającymi, których zdołano przytrzymać. Po wylegitymowaniu się podejrzanych okazało się, że jeden z nich nazywa się Antoni Woszczyński ze Stanisławowa, który do spółki z Woźniakiem obrabował Łukasiewicza. **Obrazy, które były przechowane w życie, odnaleziono przy pomocy „Mistra“ i zwrócono je poszkodowanemu,** zaś obiecującego młodzieńca odstawiono do aresztów sądu okręgowego w Stanisławowie.

WESOŁY KĄCIK.

Obwieszczenie burmistrza m. Chełmży (Pomorze).

(Autentyczne).

Rozpowszechnione mniemanie jest, jakoby pies tylko 10 miesięcy stary, podatek gminny płacić ma. Zaś przepis wyraźny jest, że każdy pies, który psią matkę przestał ssać, podatek gminny płacić winien.

Podpis.

—o—

Giełda.

—o—

TRANSAKCJE W AKCJACH.

Browary 1100, 115, 1135, 1050, 1100, 1125000, nieci. 1075, 1100. Ćmielów 190 185, 180, 190, niecf. 110, 112000. Gazota 25, 23, 24, 26000. Niemojewski 205, 220 200, 240.000. Pezet 34, 35. Nafta 90, 92, 88, 89, 90000 (70000). Rakszawa 330, 322 325, 320. Siersza elektr. 60000, 665. 55000. Siersza górn. 670, 675, 670000. Tepege 300000. Chodorów 605, 600, 590, 595, 575, 580, 575, 570, 568, 569, 570, 565, 577, 575000. Olkos 395, 380, 385, 400000, nef. 380000. Tespy 660 665, 625, 640, 630, 665, 645, 630, 645000. Bank

Hipoteczny 48, 47, 47500, 49, 48500, 5051, 49500, 49. Przemysłowy 48, 47, 46. 46500. 45, 46, nieef. 42, 40000. Z. B. K. 27, 28, 29, 30. Cegielski 130, 118, 130, 115, 125, 115, 130, 120, 113, 120, 125, 118, 125000. Parowozy 165, 160, 175, 160, 165, 170, 160, 165000, 162000, 155, 153, 165000, nieef. 11o. Zieleniewski 81o, 805, 800, 805, 795, 810000.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych (PAT.) Notowania wstępne z dnia19 lipca b. r.: Berlin 0.00.20; Holandja 224½; Nowy York 572 i trzy czwarte; Londyn 26.39; Paryż 33.62; Medjolan 24.75; Praga 17.15; Budapeszt 6, Bukareszt 2.95; Belgrad 6.10: Sofja 5.20, Warszawa 0.0045; Wiedeń 0.0080 i trzy czwarte.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa. (Tel. wł.) (J.) Na dzisiejszej giełdzie warszawskiej tendencja dla walut zagranicznych i dewiz zwyżkowa. W dziale akcji tendencja umiarkowana.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Kursa akcji chwiejno-zniżkowe. — Popyt dość silny. — Podaż zwiększona. — Obroty bardzo liczne.

Browary 1050000—1135000; — Ćmielów ustalił się przy 190000; — neef. 110 do 112ooo. — Gafota 23—26000. — Niemojowski z 205000 awansował na 240000. — Pezet 34—35000 małe obroty. — P. Nafta 88—92000, nieef. 70000. — Rakszawa 330000 potem 32oooo; — Siersza el. 60ooo brak popytu (w Krakowie 57000); — Górnicza 665—575000 (w Krakowie 700000); — Tepege 300000, sporadyczna transakcja (w Krakowie 275000); — Chodorów 605000 potem spadł na 575000; — popyt duży przy znacznej podaży; — Oikos 380—490000; — Tespy z 660000 obniżyły się na 645000; — Cegielski 130000 przejściowo 115000 zakończył 12500o (w Krakowie 121000); — Parowozy 153—175000, liczne obroty (w Krakowie 145—165000); — Zieleniewski ustalił się przy 810000 (w Krakowie 800—820000); — Z. B. kr. 27 do 30000; — B. Hip. przy silnym popycie kupowano po kursie 47—51000. — Bank Przemysł. 45—48000 nieef. 40000.

Tendencja chwiejno-zniżkowa. — Usposobienie bardzo ożywione.

Gazolina 210 do 220, Gazociągi 42 do 50. Radziwiłł Żel. 200 do 205, Chybi 690 do 675 Olkusz 130 do 107, Len 100 i 95, Foresta 83 do 84, Jaworzno 1550 do 1650, Nitrat 48, Drożdże Götza 90 do 150, Brugger 380 do 390, Lokomotywy 150 i 140, nieef. 115, P. T. W. 7500 do 7700 (4800 do 5500), Azot 80 78, Gazy 1650 (1750 pojedyncze). Czechowice 45 do 48, Machlejd 70 i 67, Terpentyna 95, Lesienice 225 i 210, Rolindustria 40 do 42.

LWOWSKA GIEŁDA NIEOFICJALNA.

Wczoraj przez cały dzień haussa. Dolary podrożały od przedwczoraj o 170000. Obrót bardzo ożywiony.

Dolary amer. 157 do 158000, 1 i 2-ki 150 do 156500, kanadyjskie 140 do 141000, 1 i 2-ki 138 do 139000, marki niem. po 100 i 50 tys. 0.70 do 0.75, 10 tys. 0.85 do 0.90, tys. st. em. 320 do 350, now. em. 0.72 do 0.75, setki stare 150 do 180, leje 600 do 650, drobne 580 do 600, korony czeskie 4600 do 47oo, drobne 45oo do 4550, austr. now. em. 1400 do 1480, star. em. 8500 do 9600, austr. stempl. 220 do 225, przekazy 225 do 230, franki franc. 7200 do 7500, funty szterl. 680 do 700000, franki szwajc. 21ooo do 22ooo, ruble 5 setki 7.10 do 7.20, ruble Kącik 22 do 24, setki zwykłe 7.20 do 7.30. dumskie a 250 15—16: karbowańce 0.80 do 0.85; hrywny 0.90—0.95.

Złoto: 20 koronówki 640—650000; 20 frankówki 590—60000o; 20 markówki 660—680000; 10 rubli 72o —74oooo; dolary 135—138000.

Srebro: korony austr. 11000—11500; 5 kor. 55500—56000; floreny 28000 do 28500; ruble 49000—5oooo; kopiejki za rubel 16—17000; leje 10800—1100o.

„Ciemna plama" p. Czarnowskiego.

Brrrawo, brrrawo a teatr idzie coraz gorzej!

(d.) „Ni pies, ni wydra, coś na kształt świdra" — można położyć jako motto sztuki, która jest za głupią, ażeby być komedją, a za nudną, ażeby zasłużyć choć na miano farsy".

Tak w 1916 roku pisał kolega Henryk Zbierzchowski w swej recenzji o premjerze komedji pod tytułem „Czarny zięć", napisanej przez berlińskich literatów Gustawa Kadelburga i Rudolfa Presbera, którą ubiegłego poniedziałku obecna dyrekcja trzech teatrów miejskich **wystawiła jako swoją „premjerę", zmieniając tytuł sztuki** na „Ciemną **plamę" i opuszczając na afiszach oraz w programach nazwisko drugiego autora Presbera,** bardzo cenionego literata w Niemczech.

Trudno pojąć, co właściwie skłoniło dyrekcję do wystawienia tej sztuki na naszej scenie, która przed siedmiu laty grana za czasów dyrektora Hellera **raz tylko na premjerze** ujrzała światło kinkietów. Recenzenci bowiem po premjerze tak skrytykowali zgodnie „Czarnego zięcia", że dyr. Heller nie miał już odwagi poraz drugi tej komedji umieścić w swoim repertuarze. A uczynił to mimo, że obsada ról była pierwszorzędną, gdyż grali tacy artyści, jak śp. Jaworski (Brinkmajer), śp. Hierowski (Kukrot), Chmieliński (baron von Linden), śp. Gostyńska (baronowa von Linden), Jankowska (Elza), Okornicki (Emeryk), Rasiński (murzyn dr. Budley), Rowińska i inni.

Raz zagrana sztuka poszła do szafy bibljotecznej i tam ją godnie przykrywał kurz teatralny, z pod którego po siedmiu latach wydobył ją p. Czarnowski. Chyba dlatego, aby pod inną firmą nie płacić tantjemy autorskiej lub też, aby mieć tylko dla siebie „popisową" rolę, która jednak w istocie zaznaczyła się „ciemną plamą" na jego dorobku artystycznym.

Pan Czarnowski, jako dyrektor, reżyser i aktor w jednej osobie, dał bowiem typ jakiegoś dychawicznego choleryka Brinkmajera, tworząc karykaturę wprost nie do pomyślenia sobie z wstrętnemi przyzwyczajeniami i ustawicznie przeraźliwym okrzykiem „brawo-brawo", zamiast wzbogaconego nieinteligentnego mleczarza, jakiego pragnęli mieć autorzy berlińscy w przeciwstawieniu do dystyngowanego barona von Linden, mającego w swym rodzie antenatów o niesplamionym charakterze. Jakżeż odmiennym w stosunku do kreacji, jakby prowincjonalnego aktora pana Czarnowskiego był p. Melina w roli barona von Linden. Aktor ten rolę swoją pojął ze zrozumieniem, grał bardzo inteligentnie i umiarkowanie, tworząc prawdziwy typ przedwojennego barona i śmiało rzec można, że lwia część oklasków za zbiorowe sceny była pod adresem p. Meliny, jakkolwiek najwięcej kłaniał się p. Czarnowski i otrzymał nawet... kwiaty.

Mimo, że inni artyści, jak: Sieniawska, Brzeski, Hierowski, Lozińska i Rybicka starali się utrzymać na poziomie dobrej gry, to jednak całość miejscami rwała się wskutek dorywczej i nieobmyślanej dobrze reżyserji, niedostatecznie wyuczonych ról i rażącej szarży p. Czarnowskiego.

„Brawo-brawo" panie Czarnowski!

Spelunka rozpusty

pod pokrywką sztuki malarskiej.

Lwów — ul. Lwowskich Dzieci l. 52.

(d.) W kamienicy przy ul. Lwowskich Dzieci l. 52, w mieszkaniu pana Z. D. na pierwszem piętrze odkryto wczoraj spelunkę rozpusty, do której były wciągane młode dziewczęta. Spelunka ta istniała pod firmą „Nowej akademji sztuk pięknych".

Toteż wiele kobiet rzekomo w celach nauki lub pozowania w „aktach", gromadziło się w tem mieszkaniu, jakkolwiek nie było tam żadnych malarzy, lecz kilku gołowąsych adonisów, którym o malarstwie nawet się nie śniło. Za to odbywały się tam miłosne schadzki przy drzwiach zamkniętych, wywołujące zgorszenie wśród domowników.

Dochodziło nieraz do takich skandali, że zamykano w mieszkaniu tem kobiety nawet na kilkugodzinne „posiedzenia", wiedząc dobrze, że z powodu wyniknąć mogącego skandalu żadna z nich nie odważy się na wołanie o pomoc w otworzeniu drzwi, ani też nie uda się pod opiekę policji.

Kronika.

Lwów, 20 lipca.

Z żałobnej kroniki. Po przyjeździe z Zakopanego zmarł we Lwowie **Henryk Jan Feingold**, literat, który pisał pod pseudonimem Stur. Pogrzeb odbędzie się w piątek, 20. bm. o godz. 11 rano z domu przedpogrzebowego przy ul. Kochanowskiego 94, na cmentarz Łyczakowski.

Zbiórka uliczna na cele oświatowe na Kresach Wschodnich, urządzona przez Narodową Organizację Kobiet odbędzie się we Lwowie w niedzielę, dnia 22. bm. Organizacja apeluje do ofiarności mieszkańców miasta, prosząc równocześnie członkinie polskich towarzystw kobiecych o współpracę w zbiórce. Puszki wydawane będą w lokalu N. O. K. przy ul. Ossolińskich 11, I. p. w piątek i sobotę od godziny 5 do 7 wieczorem.

Celem zakwaterowania mających **przybyć do Lwowa na zjazd Legionistów**, tą drogą Zarząd Stowarzyszenia byłych Legjonistów zwraca się z gorącą prośbą do mieszkańców, by zechcieli zgłaszać wolne kwatery. Zgłoszenia przyjmuje się ustnie lub pisemnie w sekretarjacie Zjazdu Legjonistów przy ul. Zielonej l. 7.

(d) **Wypadek na chodniku.** Ulicą Ruską przechodziła wczoraj urzędniczka Wydziału krajowego p. Zofia Mikietynówna, zamieszkała przy ul. Kurkowej l. 3. Nagle obok kamienicy pod l. 12 pośliznęła się na pestce z czereśni, a gdy upadła na chodnik, pękła jej żyła w lewej nodze. Pogotowie ratunkowe udzieliło jej pierwszej pomocy i przewiozło ją do domu.

(d) **Ucieczka studenta.** Józef Malczewski, zamieszkały przy ul. Tureckiej l. 12, doniósł wczoraj policji, że brat jego, Kazimierz, liczący lat 16, znikł przed trzema tygodniami ze Lwowa. Donoszący podał, że Kazimierz uciekł prawdopodobnie do Równa, a to wskutek tego, że w szkole otrzymał złą notę.

(d) **Żebrak, który kradnie.** Na ganku w realności przy ul. Dwernickiego l. 22, wczoraj Zofja Bramicka wywiesiła dla przewietrzenia wiele garderoby męskiej. W czasie tego zjawił się w kamienicy żebrak nieznanego nazwiska, który skradł z ganku marynarkę i kamizelkę, poczem najspokojniej wydalił się z kamienicy.

(d) **Aresztowanie awanturującego się piekarza.** Posterunkowy Tumidajewicz aresztował wczoraj Jana Kondrackiego piekarza, zamieszkałego przy ul. Romanowicza l. 11, który pod adresem swej żony Julji wypowiadał niebezpieczne pogróżki, a nawet chciał ją przebić bagnetem. Po osadzeniu Kondrackiego w areszcie, zjawiła się w policji jego żona i oskarżyła męża o kradzież różnych rzeczy, wartości 20 milj. mk., które miały być jej wyłączną własnością.

(d.) **Pomysłowy złodziej.** Wczoraj wczesnym rankiem na główny dworzec kolejowy przyjechały z Gdańska dwie wieśniaczki a to Anna Wiśniowska z Czernilowa koło Tarnopola i Franciszka Kindirewicz ze Słobódki Janowskiej koło Trembowli. Ponieważ obie nie miały pieniędzy na dalszą podróż do miejsc zamieszkania, ofiarował się im z pomocą jakiś młody człowiek, liczący około lat 25, brunet, który twierdził, że jest gospodarzem z Białej koło Tarnopola a do Lwowa przyjechał do swej chorej siostry, pozostającej w szpitalu. Po zawiązaniu znajomości wszyscy troje ruszyli do miasta a „szlachetny" wybawca zrozpaczonych kobiet zaprosił obie na kawę do „kawiarni" pod gołem niebem przy pl Krakowskim, gdzie przy straganie Agnieszki Brun zafundował kobietom śniadanie, za które — mimo protestu towarzyszek — sam zapłacił. Następnie udał się z niemi na przechadzkę na Wały Hetmańskie, gdzie po chwili kazał im na ławce na siebie zaczekać, a tymczasem pobiegł do straganu Brunowej, od której odebrał pozostawione tam rzeczy przez obie przyjezdne, Brunowa, sądząc, że ów mężczyzna jest mężem jednej z kobiet, bez żadnego zapytania wydała mu rzeczy, wartości około 20-miljonów. — Gdy zniecierpliwione kobiety nie doczekały się powrotu swego wybawcy, udały się do Brunowej i tam na miejscu przekonały się, że padły ofiarą wyrafinowanej kradzieży. Za pomyłowym złodziejem policja wdrożyła poszukiwania.

(d.) **Złodzieje i blatnik.** Wczoraj policja aresztowała Pawła Matwijowa, Włodzimierza Świderskiego i Izydora Lifschütza, którzy skradli w składzie Menschika przy ul. Wałowej l. 11 wielką ilość naczynia stołowego. Również aresztowano wczoraj Katarzynę Reiter, dozorczynię przy ul. Bilińskich 3, która skradła parę trzewików na szkodę Katarzyny Kadleczek. Zarazem do aresztów dostał sę znany blatnik we Lwowie Saul Eisenhändler za skupywanie od złodziei skradzionych rzeczy.

(d.) **Przytrzymanie karciarzy.** Do znanej we Lwowie spelunki Icka Spucha przy ul. Słonecznej l 21, w której prócz zawodowych złodziei często gromadzą się także osoby z inteligencji, wczoraj popołudniu zajrzał posterunkowy Wojciechowski. Ttam przy stole złapał karciarzy, grających we ferbla, a to Jakóba Taua, Wolfa Larischa, Leona Herscha i Eisiga Leiba. Graczom którzy odpowiadać będą przed sądem, zabrano talję kart i 800.000 marek.

(d) **Umysłowo chorego chłopca** wczoraj przytrzymano w Pasażu Fellerów. Ponieważ chłopiec ten nie mógł podać swego nazwiska ani też miejsca zamieszkania, umieszczono go na razie w aresztach policyjnych.

Pożar na cytadeli warszawskiej. (J) Wczoraj w południe wybuchł pożar w fabryce zapalników na cytadeli warszawskiej.

Z teatru.

—o—

TEATR WIELKI

Piątek, 20. bm.: „Bajadera".

TEATR MAŁY

Piątek, 20. bm.: „Ciemna plama".

Match bokserski w kryminale.

(Do artykułu na stronie 7.)

(d.) Niedawno jeszcze temu światowym mistrzem boksu był Jack Johnson, olbrzymi murzyn, którego występy dawały nieraz powód do zaburzeń, gdyż temperament Jankesów nie mógł ścierpieć tego, że „negr“ zwyciężał zawsze białych antagonistów. Pięściami obrabiał jednego mistrza po drugim tak skutecznie, że zyskał opinję niezwyciężonego. Opinję tę podzielały zwłaszcza piękne amerykanki, które rosłego bohatera darzyły swymi względami o wiele bardziej, niż ich mężowie i narzeczeni.

Johnson żył otoczony chwałą i powodzeniem i byłby stał się groźnym przeciwnikiem słynnego Dempseya, gdyby mu się nie zachciało na odmianę spróbować... handlu dziewczętami. Zachciankę tę opłacił rokiem więzienia. By mu się jednak nie nudziło w celi więziennej, zarząd kryminału pozwolił mu na dziedzińcu więziennym stoczyć match bokserski.

Do walki stanął dawny trener Johnsona i pewien wybitny bokser. Murzyn pokonał obu, wywołując wielki entuzjazm wśród publiczności, którą stanowili więźniowie i strażnicy. Zachęcony taką próbą „rozprostowania mięśni“ Johnson odgraża się, że po opuszczaniu więzienia zmierzy się z Dempseyem i odbierze mu tytuł „króla bokserów“.

Nasza ilustracja tytułowa przedstawia słynnego Johnsona w pozycji przepisanej w chwili rozpoczęcia walki bokserskiej. U góry widać szampiona w miłem towarzystwie kobietek, które później czarny Jack puszczał... na pasek. U dołu Johnson boksuje się na podwórzu więziennem, a tłum więźniów i dozorców z zaciekawieniem śledzi przebieg interesującej walki.

Jak się ustrzedz przed upałami.

Lato — to z jednej strony zbawienie dla chorych, gdyż pod działaniem prażących promieni słońca ginie wiele szkodliwych dla zdrowia drobnoustrojów (bakcyle suchot, cholery i inne, które dochodzą do rozkwitu głównie w zimie). Promienie słońca leczą więc, lecz promienie słońca umią też zabijać. Silny upał i wystawienie ciała na żar słoneczny powoduje opalenie, często zaczerwienienie i zapalenie skóry, bardzo bolesne. Dlatego ludzie o delikatnej cerze, którzy po kąpieli wodnej zażywają kąpieli słonecznej, powinni przedtem namaścić ciało oliwą lub jakimkolwiek tłuszczem, zamiast odrazu wycierać je do sucha.

Na szczęście w naszym kraju niezbyt często zdarzają się takie upały, jakie nawiedzają zwłaszcza Amerykę północną, powodując liczne zgony, grożą one zwłaszcza ludziom ciężko pracującym (robotnicy rolni, robotnicy w tunelach, fabrykach, hutach, żołnierze ciężko obładowani w marszu itp.). Objawy porażenia słonecznego są: ból głowy, zawrót i „świeczki w oczach“, potem następuje omdlenie, zachrypnięcie, wyschnięcie gardła, silne zaczerwienie twarzy, drżenie, kurcze i wreszcie — śmierć.

Pomoc w takich wypadkach winna być natychmiastowa. Należy chorego naprzód usunąć z pod wpływu gorąca i przenieść do cienia, głowę i kark obłożyć zimnemi kompresami, względnie nawet puścić krew lub zastosować sztuczne oddechanie, co już zależy od decyzji lekarza.

Kronika sportowa.

W niedzielę, dnia 22. bm. odbędzie się w Krakowie ciekawy match footballowy pomiędzy drużyną artystów teatru Bagatela a teatrem Opera i Operetka. Zawody te budzą ogromne zainteresowanie.

Oddział Lwowski Polsk. Tow. Tatrzańskiego, urządza w niedzielę, 22. bm. jednodniową wycieczkę na Kindrat (1158 m.), Marachin (1320 m.) i Daszkowjec (1128 m.) z wyjściem z Tuchli. — Wyjazd w sobotę, 21. bm. o godz. 16.55, Powrót w niedzielę o godz. 22.05. — Zgłoszenia w sklepie Krawiański i Ska, ul. Marjacki 8.

„Iskra“ mistrzem Górnego Śląska. Zaszczytny tytuł mistrza Górnośląskiego Związku Piłki Nożnej zdobyła „Iskra“ z Huty Laury, bijąc dotychczasowego kandydata Pogoni z Katowic w stosunku 7 : 1. W ten sposób Iskra weźmie udział w rozgrywkach o mistrzostwo Polski zachodniej. Stanie przeciwko Wiśle (Kraków) Warcoe (Poznań) i Ł. K. S. (Łódź).

Olimpjada bałtycka. Estoński Akademicki Związek urządza w dniu 26—29 lipca br. olimpjadę akademicką państw bałtyckich, na którą akademicy polscy również otrzymali zaproszenie. W związku z tem Centrala Polskich Akademickich Związków Sportowych ustaliła następujący skład drużyny reprezentacyjnej: Lekka atletyka: Piątkowski, Weiss, Dąbrowski Jabłoński, Chomicki, Ołdak, Karczewski I, Jurewicz, Grünner, Ry, Koziełł, Michalski, Jaworski, Pływanie: Ferens, Moritz, Semadeni, Weigt. Tennis: Fabiańska, Jentys, Szwede. Ekspedycja pod kierownictwem kapitana sportowego dr. Ossowskiego wyjeżdża z Warszawy w poniedziałek, 23. bm. wieczorem.

OGŁOSZENIA

Posady i praca

BIELIZNĘ męską, damską, pościelową, przyjmuje do szycia Szwalnia, Teatyńska 1 A. 4206-8

OFICER-EMERYT energiczny i zdolny do zarządu fabryki poszukiwany. Zgłoszenia pod „Rządca“ Administracja „Gazety Porannej“. 4699-3

POSZUKUJĘ SIĘ panią(a), piszącą(ego) biegle na maszynie po angielsku, najchętniej stenotypistkę (a) ewentualnie tylko na pół dnia. Zgłoszenia: inż. Wlassics. Mickiewicza 10. 4706-3

SAMODZIELNY buchalter-korespondent przyjmie zajęcie półdniowe lub godzinowe „Oszczędność“. 4715-2

ZDEMOBILIZOWANY oficer, akademik obznajomiony ze stosunkami kresowymi poszukuje odpowiedniej posady. — Zgłoszenia pod „Solidny“ do Administracji „Gazety Lwowskiej“. 4721

POSZUKUJE SIĘ: Werkmistrza samoistnego do odlewni żelaza. Stolarza, pierwszeństwo mają ci, którzy pracowali w modelarniach. Chłopców do nauki giserskiej. Zgłoszenia osobiste wraz ze świadectwami w warstatach przy ul. A. Potockiego 63, godz. 8—16 w dnie powszednie. 4700-2

Kupno, sprzedaż, zamiana

M. STEINHAUS, Lwów, Krasickich 18 a, poleca walce i kamienie młyńskie. 9951-14

REALNOŚĆ PRZY UL. GRÓDECKIEJ, blisko dworca z wolnym lokalem na biuro i magazyn kupię. Oferty pod „Gródecka“ do Administracji „Gazety Por.“ ul. Sokoła 4. 3976

KAŻDĄ maszynę do pisania, nawet połamaną kupuję. Lwów, Piekarska 17, II. p. 4679

LUKSUSOWY POWÓZ na 2 kołach zaraz do sprzedania. Skład drzewa ul. Hausnera 1. 4703-2

KUPIĘ 70 AKCJI Hurtowni Kołon.. Zgłoszenia pod 3500. 4708-2

WERTHEIMOWSKA KASA Nr! 1, 2, 3, 4 tanio Hydrant, Lwów Strzelecka 7. 4711-2

DO SPRZEDANIA około 2500 ³/qm. siana słodkiego, loco wagon Sądowa Wisznia (województwo lwowskie) „Tepcha“. Biura tech. przem. handlowe. — Lwów Nowy Świat l. 8. 4723-2

FORTEPIAN koncertowy, palisandrowy, znakomity sprzeda Paulinów 12 B parter lewy na ganku. 4722-3

FORTEPIAN, pianino, fisharmonjum kupię zaraz. Hanak, Pańska 21. 4724-3

PÓŁBUCIKI męskie, damskie własnoręcznego wyrobu lakiery i inne kolory najnowszego fasonu 30 par od nr. 35 do 45 z powodu rozwiązania spółki tanio sprzedam. Oglądać można Bajki 27, II p. drzwi nr. 8 od 3 do 7 popołudniu. 4716

TOKARNIA pryzmowa najnowszy model zagraniczny 1500 mm., toku sprzeda Generator Lwów, Romanowicza L. 11. 4717-3

SALONOWY, stary stół, orzechowy 700.000 Mp. Kredens orzechowy z marmurową płytą, 2,700.000 mkp. — oglądać 4—5 Ormiańska 22, III p. 4697

ŁÓŻKA składane „Amerykanki“ łóżka dziecięce fason angielski. Materace sprężynowe dostarczy jedyna fabryka w Małopolsce. Zgłoszenia Lwów skrytka 44. 4719

WAŻNE dla zakładów pogrzebowych Karawan w dobrym stanie tanio do sprzedania Wiadomość pod Karawan B. Stangret, Horodenka 4726

DWA UŻYWANE KOTŁY parowe kornwalijskie, każdy po 50 m.² powierzchni ogrzew., 7 atm. ciśnienia, zaraz do sprzedania. Wiadomość „Rolindustria“ Lwów, Fredry 9. 4725-2

Mieszkania, lokale, sklepy

PENSJONAT ANUTA, Kopernika 3, wolny pokój na dwie osoby. 4685-2

POKOJU eleganckiego możliwie osobno wejście, z elektryką poszukują dwaj zamożni panowie razem, ewentualnie pojedyncze. Zgłoszenia listowne, Glinianska 12, parter Nirenberg 4714

DUŻY frontowy pokój wejście z bramy odnajmę za pożyczenie 3 miljony Mkp. najchętniej przyjezdnym pod 3 miliony Administracja 4712-2

Rozmaite

PANIE! Panowie! Raczą podać swoje adresy do biura Georcha, Lwów. Batono 16. 4691-2

ROZKŁAD JAZDY.

obowiązujący od 1 czerwca.

Objaśnienia znaków:
P. — Pociąg pospieszny.
*) — Kursuje od 1/VI—30/IX i od 1/V—31/V w niedzielę i rzym. kat. święta.
**) — Kursuje od 1/VI—31/VIII w niedziele i święta rzym. kat.
†) — Kursuje od 1/VI—30/IX w niedziele i święta rzym. katol.
††) — Kursuje od 1/VI—30/IX i od 1/V—31/V codziennie.
§) — Na razie nie kursuje.

ZE LWOWA odchodzą

Piotrowice 3.35, 17.30, 19.40 21.00
Warszawa 9.35, 20.05 P., (przez Rozwadów).
Warszawa 13.30, 23.10 (przez Bełzec
Poznań 15.00 P.
Katowice 10.25 P.
Żywiec 8.20, 23.55.
Rawa Ruska 21.15.
Śniatyn 7.55, 9.45 P., 19.55 P., 23.00
Kołomyja 14.25, 17.25.
Chodorów 11.50.
Podwołoczyska 10.40 P., 23.20.
Tarnopol 6.06, 17.30.
Równe 13.45, 22.40.
Radziwiłłów 19.35.
Grajewo 9.15 (przez Sapieżankę).
Kowel 19.20 (przez Sapieżankę).
Ławoczne 7.25, 16.55.
Borysław 9.50 P., 19.30, 23.25.
Sianki 13.50.
Sambor 7.10, 23.05.
Chełm-Dęblin 8.55.
Stojanów 7.40, 18.33.
Podhajce 6.55, 16.20.
Jaworów 8.30, 17.15.

POCIĄGI PODMIEJSKIE odchodzą

Gródek Jagielloński 13.40, 15.20,
Mszana 6.05.
Szczerzec 13.35*)
Komarno 14.30*).
Janów 14.00**).
Brzuchowice 10.10*), 14.30, 16.00, 17.35†), 19.00, 20.21††).

Sambor 7.35.
Dęblin-Chełm 20.40.
Stojanów 9.25, 1915.
Podhajce 8.45, 21.55.
Jaworów 8.05, 20.20.

POCIĄGI PODMIEJSKIE przychodzą

Komarno 7.00§), 21.05††).
Janów 22.20**).
Brzuchowice 11.15*), 15.30, 17.14, 18.30†), 19.55, 21.30††).
Mszana 7.30.

DO LWOWA przychodzą

Piotrowice 5.30, 6.30, 8.10 P., 1645, 20.25.
Warszawa 8.35 P., 22.05 P. przez Rozwadów).
Warszawa 5.50, 16.55 (przez Bełzec)
Poznań 13.30 P.
Katowice 19.10 P.
Żywiec 9.45, 16.45.
Rawa Ruska 7.30.
Śniatyn 5.55, 9.10 P., 17.00, 18.50 P.
Kołomyja 12.20, 22.10.
Chodorów 7.20.
Podwołoczyska 6.20, 18.45 P.
Tarnopol 12.15, 20.50.
Równe 6.50, 15.45.
Radziwiłłów 9.10.
Grajewo 22.10 (przez Sapieżankę).
Kowel 10.30 (przez Sapieżankę).
Ławoczne 6.50, 22.05.
Borysław 10.05, 15.35, 18.20 P.
Sianki 10.45, 19.10.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem. — Prenumerata miesięczna 27.000 Mk. — Z dostawą na miejscu lub z przesyłką pocztową 30.000 Mk. — Za granicą 35.000 Mk. — Redakcja: Lwów, ul. Senatorska 6. — Administracja ul. Sokoła 4. — Telefon Redakcji w dzień Nr. 15, a w nocy począwszy od godz. 8 wieczorem Nr. 230. — Telefon Administracji 291.

Z drukarni Polskiej pod zarz. Z. Kiełbusiewicza, we Lwowie. Odpow. redaktor: MARJAN MACHALSKI